



„Chrzest Darem Miłosierdzia” – IX Święto Dziękczynienia

Idea Święta Dziękczynienia

Jeśli na co dzień będziemy potrafili pamiętać o słowie dziękuję, będziemy żyli w kraju bardziej uśmiechniętych i szczęśliwych ludzi, a mury kompleksu świątynnego napełnią się dziękczynieniem Polaków...

Święto Dziękczynienia obchodzone jest w pierwszą niedzielę czerwca, gdyż symbolizuje to naszą wdzięczność i pamięć o Janie Pawle II, którego pielgrzymki do Ojczyzny rozpoczęły się z początkiem czerwca. Dzień ten ma przypominać, że Prawdziwym Wotum jest Polska Bogu wdzięczna, a budowa Świątyni Opatrzności Bożej powinna łączyć się z umacnianiem idei dziękczynienia wśród Polaków. Świątynia Opatrzności Bożej to miejsce, w którym dziękujemy i zawieramy siebie i swoich bliskich.

W ubiegłych latach tak brzmiały hasła Święta Dziękczynienia:

- Dziękuję nie kłuje
- Dziękujemy za wolność
- Dziękujemy za ks. Jerzego!
- Dziękujemy za beatyfikację Jana Pawła II
- Dziękujemy za dar życia i rodzinę
- Dziękujemy za łaskę wiary
- Wdzięczność i pamięć o Janie Pawle II
- Królowo Rodzin – Dziękujemy i Zawieramy

Tegoroczne – IX już Święto Dziękczynienia – przypada na rok wyjątkowy, bo rok Miłosierdzia Bożego a także 1050 lecie Chrztu Polski. Obchody Święta przebiegać będą pod hasłem „Chrzest Darem Miłosierdzia”. W tym roku także do Panteonu Wielkich Polaków wprowadzone zostaną relikwie Świętego Maksymiliana Kolbego. To właśnie z tymi relikwiami o godzinie 8.00 z placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wyruszy pielgrzymka, która – jak co roku – rozpocznie obchody Święta Dziękczynienia. Pielgrzymka przejdzie Traktem Królewskim do Świątyni Opatrzności Bożej, gdzie

o 12.00 odprawiona zostanie uroczysta Msza Święta, której przewodniczyć będzie Jego Ekscelencja Arcybiskup Sebastianos Rossolatos,



Prymas Grecji, Arcybiskup Aten. Po Mszy Świętej rozpocznie się wspólne dziękowanie przy rodzinnej zabawie i chrześcijańskiej muzyce. W tym roku, już po raz drugi, wystąpią laureaci chrześcijańskiego festiwalu Moc Dobra. To wyjątkowy festiwal – z misją i potężnym przesłaniem dla świata pozbawionego nadziei, wiary, miłości i dobra. Festiwal jest miejscem, w którym ludzie – szczególnie młode pokolenie – ma zaczerpnąć ze skarbów Kościoła najważniejsze przesłanie: że nie są sami, że istnieje miłość i że Jezus Chrystus jest odpowiedzią na wszelkie problemy i potrzeby człowieka. Stąd znaczenie miejsca koncertu, czyli Świątyni Opatrzności Bożej, by stała się dla młodzieży centrum życia duchowego Warszawy. Celem festiwalu jest to, by przyciągnąć młodych ludzi i pokazać im, że Kościół jest żywy, piękny i atrakcyjny. Mogą tego doświadczyć poprzez muzykę wykonywaną przez artystów głęboko zakorzenionych w Kościele i chrześcijaństwie, ale i tych, którzy od wielu lat są znani szerokiej

publiczności. Każdego roku celem jest także uhonorowanie osób zasłużonych dla kultury chrześcijańskiej. Prócz laureatów Moc Dobra,

w tym roku będzie można także posłuchać znanych i lubianych wykonawców muzyki chrześcijańskiej. Pojawią się zatem: Beata Bednarz, ARMIA, NEW LIFE’M, Moja Rodzina, Mały Chór Wielkich Serc, Góralska Orkiestra Dęta ze Skomielnej Czarnej. Jedną z największych atrakcji każdego Święta Dziękczynienia jest Miasteczko dla dzieci i gra rodzinna. W tym roku zabierzemy najmłodszych do Królestwa Niebieskiego, w którym Dzieci powędrują wzdłuż strumienia Wody Żywej, aby dotrzeć do celu. W dotarciu do Królestwa pomogą im drogowaskazy i przewodnik – Anioł Stróż. Na początku podróży dzieci przejdą przez ciemny tunel prowadzący do Bramy Życia, symbolizującej chrzest święty. Przejście przez tunel ma podkreślić symbolikę chrztu świętego, który poprzez otrzymane łaski uzdalnia nas do „nowego” patrzenia na otaczający nas świat. Każdy z nas przechodzi symbolicznie przez Bramę Życia symbolicznie podczas swojego chrztu świętego. Przez ten sakrament zostaliśmy włączeni w rodzinę dzieci Bożych i uzyskaliśmy dostęp do łask Bożych, które ofiarowuje nam Pan Bóg. Na początku wędrówki dzieci otrzymają także „przewodniczek” w kształcie kropli wody, do którego zbiorą pamiątkowe naklejki z każdej stacji gry.

PROGRAM OBCHODÓW IX ŚWIĘTA DZIĘKCZYNIENIA:

8:00 – 12:00	Pielgrzymka dziękczynna z relikwiami św. Maksymiliana Kolbego z pl. Marszałka J. Piłsudskiego do Świątyni Opatrzności Bożej.
12:00 – 14:00	Msza św. z dokonaniem uroczystego Aktu Dziękczynienia i Zawierzenia
od 14:00	Otwarcie: <ul style="list-style-type: none"> • Miasteczka dla Dzieci i gry rodzinnej pod hasłem: „Wyprawa do Królestwa Nienieskiego” • Panteonu Wielkich Polaków • Ruchomego Teatru XXI wieku dla dzieci
14:00 – 15:00	Występ artystów w Miasteczku dla Dzieci
15:00	Wypuszczenie do nieba baloników „Dziękuję”
15:00 – 21:00	Festiwal „Moc Dobra”: Mały Chór Wielkich Serc, New Life’M, Góralska Orkiestra Dęta ze Skomielnej Czarnej, Beata Bednarz, występ laureatów konkursu, Armia
21:37	Zakończenie i modlitwa – Moja Rodzina, iluminacja Świątyni



CHARYTATYWNY SMS

wyślij hasło
na numer

OBIAD 72792

DZWONEK
NA OBIAD

koszt SMS-a 2,46 z VAT-em



PLAY





Powiedzmy razem: DZIĘKUJĘ!

ks. Andrzej Sikorski, redaktor naczelny

Przeżywając swoje życie osobiste, rodzinne i społeczne można zauważyć, że czasami więcej jest narzekania niż dziękowania. Próbujemy narzekać na swój los, szkołę, pracę, naszych znajomych i sąsiadów, a nawet Boga. Słyszemy: „Zrobiłeś to nie tak, jak chciałem”. „Piątka tylko z matematyki, szkoda że nie szóstka”. „Dlaczego zawsze musisz mieć bałagan w pokoju?”. Taka postawa powoduje, że mało zauważamy dobra, które jest wokół nas i trudno nam dziękować. Łatwiej przychodzi nam krytykować innych, niż ich chwalić.

Pewnie nie jest to obce nikomu z nas, ale kolejne Święto Dziękczynienia, które przeżywamy w całej Polsce jest dobrą okazją, aby przypomnieć sobie i jeszcze częściej zacząć mówić DZIĘKUJĘ. W czasie tegorocznego Święta chcemy – jak podkreśla kard. Nycz – „... wyśpiewać

Bożej Opatrzności hymn dziękczynienia za Boże Dary, których nieustannie doświadczają Kościół, a także każdy z nas osobiście. Będziemy również zawierzać Bożej Opatrzności sprawy Kościoła, Ojczyzny i nasze. Tegoroczne Święto Dziękczynienia obchodzone jest pod hasłem „Chrzest Darem Miłosierdzia”. Wdzięcznością Bogu obejmujemy 1050. Rocznice Chrztu Polski, owoce Roku Miłosierdzia, a także św. Maksymiliana Kolbego, wielkiego świadka miłosierdzia”.

Przeżywany przez nas Rok Miłosierdzia i św. Maksymilian, którego relikwie zostaną wprowadzone do Świątyni Opatrzności w Wilanowie jest jego świadkiem poprzez swoją postawę i to że oddał swoje życie za drugiego człowieka. Pan Jezus mówi, że oddanie życia za drugiego człowieka jest to najdoskonalsza forma miłosierdzia. Takiej postawy i odda-

nia wobec innych powinniśmy uczyć się wzajemnie.

IX Święto Dziękczynienia, które będziemy obchodzili 5 czerwca ma nas zachęcić do okazywania sobie wdzięczności. W ten sposób możemy każdego dnia powracać na właściwe drogi otwierając się na ludzi i dobro, które jest w nich. Dlatego warto tego dnia uczestniczyć w uroczystościach w Wilanowie. Po Eucharystii w samo południe każda z nas, rodzice i dzieci, osoby starsze i samotne znajdziemy wśród bogatego programu coś dla siebie. Niech będzie to wspólny czas zarażania się radością, uśmiechem, dobrym słowem i mówienia wszystkim DZIĘKUJĘ.

Do zobaczenia w czasie IX Święta Dziękczynienia przy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie na Wilanowie. ■

 **NIECODZIENNIK**

Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sikorski

Redakcja: ks. prof. Waldemar Chrostowski, Monika Drozd (COB), Michał Guzek (Chrześcijańskie Granie), Kinga Polak- Gieroń (APG Studio), Marcin Jakimowicz, Mateusz Stolarski (Chrześcijańskie Granie), Magda Wolnik (Wspólnota Sant'Egidio w Warszawie)

Skład: Andrzej Skwarczyński – facebook.com/talia. askwarczynski

Wydawca: Fundacja BYĆ BARDZIEJ

Adres: ul. Królowej Aldony 12 lok. 1, 03-928 Warszawa

Kontakt: fundacja@bycbardziej.pl

Numer konta: 37 1020 1097 0000 7102 0278 4825

ISSN: 2299-9469

Myśli na każdy dzień nowenny do opatrzności bożej

DZIEŃ 1 Św. Maksymilian Maria Kolbe, franciszkanin, założyciel Rycerstwa Niepokalanej, klasztoru Niepokalanów wraz z wydawnictwem, misjonarz Japonii, męczennik z Auschwitz był święcie przekonany, iż dobry Bóg nieustannie nad nim czuwa i go prowadzi. Mawiał on do współbraci: „Gdy obejrzymy się wstecz, to zrozumimy jasno czuwającą ciągle Opatrzność Bożą nad nami. Bez woli Bożej człowiek niczego spełnić nie może, cokolwiek by zaś uczynił, wszystko staje się niedorzeczną głupotą świadczącą o marności istoty ludzkiej”.

DZIEŃ 2 Św. Maksymilian Maria Kolbe był tytanem pracy. Wszystkie dzieła, których się podejmował, wymagały od niego wielkiego zaangażowania i ogromnego nakładu sił, a wszystko jak mawiał „na chwałę Boga i Niepokalanej”. Pytany o to, jak to możliwe, aby tak pracować, odpowiadał: „Nawet małe rzeczy z wielką czunością. Patrz na cel. Mała rzecz często jest przyczyną, choć nieznaną, wielkich rzeczy: dobra – dobrych, zła – złych”. Często również dodawał: „Tylko miłość jest twórcza!”.

DZIEŃ 3 „Wszystko w rękach Boga i Niepokalanej”, tak często zwykł mawiać św. Maksymilian

Maria Kolbe. Uczył również współbraci, mówiąc: „Ludzie zwyczajni tak mówią: to ode mnie zależy, to ode mnie nie zależy, to ja mogę, a tego nie mogę. My odwróćmy ten sposób myślenia do góry nogami... Podobają mi się albo nie podobają, dlatego tylko, że Niepokalana tak chce!”.

DZIEŃ 4 Gdy współbracia przychodzili do św. ojca Maksymiliana Marii Kolbego, szukając pomocy w napotkanych trudnościach, on w prostych słowach wyjaśniał im, jak się rzeczy mają. Mówił do nich: „Co robi okręt wśród burzy na morzu? Płynię dalej. Tak samo i dusza, jeśli od niej burza wewnętrzna nie zależy – ma płynąć dalej. Nie jest wskazane, aby dusza się niepokoiła. Niech się modli, ale nie traci pokoju wewnętrznego. Nikt z nas nie chce grzechu, a jeśli są pokusy, niech będzie wola Boża”.

DZIEŃ 5 Podczas jednych rekolekcji, św. Maksymilian Maria Kolbe zapisał w swoim notatniku: „Muszę zostać świętym, i to jak największym”. Wierzył on głęboko, iż na drogę ku świętości wprowadził go sam Bóg, który zawsze czuwał nad nim. On sam opowiadał, że tuż przed rozpoczęciem nowicjatu miał wątpliwości, czy podążać drogą życia zakonnego.

„Idąc do o. Prowincjała – mówi św. Maksymilian – aby oświadczyć, że ja i Franuś (rodzony brat Maksymiliana) nie chcemy wstąpić do Zakonu, usłyszałem głos dzwonka do rozmównicy. Opatrzność Boża w nieskończonym miłosierdziu swoim przez Niepokalaną przysłała w tak krytycznej chwili Mamę do rozmównicy. I tak potargał Pan Bóg wszystkie sieci diabelskie”.

DZIEŃ 6 Św. Maksymilian Maria Kolbe, głosząc kazania bądź konferencje do braci, bardzo często powtarzał: „Dokonałość chrześcijańska polega na zjednoczeniu woli naszej z wolą Bożą”. Niedościęgnięciem wzorem w tym zjednoczeniu była dla niego Matka Boża Niepokalana. W Niej nie było nic, co mogłoby blokować działanie Opatrzności Bożej. „Otóż wola Niepokalanej – mawiał św. Maksymilian – jest tak ściśle zjednoczona z wolą Bożą, że wydaje się jakby to była jedna wola”.

DZIEŃ 7 „Celem ostatecznym człowieka – uczy św. Maksymilian Maria Kolbe – jest ten cel, do którego zdąża, dla którego zużywa środki, by go osiągnąć. Naszym celem jest miłość Boża przez Niepokalaną i w Niej, a środkiem – życie. Dlatego powinniśmy zużyć swe życie dla tego celu”.

DZIEŃ 8 Do chorego brata Henryka przebywającego na misjach w Japonii ojciec Maksymilian tak pisał: „Przed wszystkim unikaj smutku i zmartwień, bo nie ma racji do smutku. Czyż Opatrzność Boża nie kieruje światem? Czy może się wydarzyć cokolwiek, o czym by Pan Bóg nie wiedział i nie dopuścił? Jeżeli zaś on to dopuszcza, to bez wątplenia dla dobra naszego. Stąd i Twoje cierpienia, które opisujesz i które rzeczywiście są przykre, nie powinny Ci odbierać pokoju, ani Cię trapić. [Życzę Ci] więcej pokoju, dużo, bardzo dużo pokoju w oddaniu się całkowitym na Wolę Bożą, Wolę Niepokalanej we wszystkim”.

DZIEŃ 9 „Nawet upadki – pisze św. Maksymilian Maria Kolbe do brata Kasjana – nie powinny nas nigdy zniechęcać. Dość jednego aktu miłości i to nie uczucia miłości, ale tylko woli, tj. jednego aktu posłuszeństwa, by taki upadek na większy tylko pożytek się obrócił. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus pisze nawet, że zgadza się też z myślą, że zawsze będzie niedoskonała, bo trudno, nie jesteśmy jeszcze w niebie. Upadki służą nam do tego, byśmy nie polegali na sobie, ale całą ufność złożyli w ręce Boże, w ręce Niepokalanej, Pośredniczki wszelkich łask. Zawsze spokojnie i pogodnie; nigdy w smutku!”.

Święto ubogich

Jubileusz miłosierdzia to święto wszystkich tych, którzy są głodni, spragnieni i nadzy, którzy nie mają dachu nad głową, są obcy i przybyszami, którzy są chorzy, mieszkają w schroniskach, domach opieki lub na ulicach naszego miasta, którzy opuszczają mury więzienia i nie potrafią powrócić do życia. To także święto tych, którzy z zadziwieniem doświadczają na sobie samych miłosierdzia Boga i nie chcą mijając obojętnie człowieka leżącego na skraju drogi znajdują w sobie odro-

binę wrażliwości, by się przy nim zatrzymać i opatrzeć jego rany. To także święto tych, którzy tęsknią za odwagą Samarytanina, bo nie chcą dzielenia świata na ten, któremu się udało i ten, który powinien prosić o pomoc „kogoś innego, byle nie mnie”.

Święto Ubogich odbędzie się w sobotę 25 czerwca w Świątyni Opatrzności Bożej. Rozpocznie się o godz. 10. od Mszy św., której będzie przewodniczył kard. Kazimierz Nycz. W drugiej części dnia przewidziane jest uroczyste przejście przez „bramę

miłosierdzia”, połączone z okazją do spowiedzi i adoracją Najświętszego Sakramentu. Nie zabraknie także wspólnej zabawy przy piknikowym jedzeniu i muzyce. Zagrają między innymi: Muniak Staszczuk i Przyjaciele, Tomasz Budzyński, Elena Rutkowska z zespołem Romów, a także orkiestra dęta i kilka zespołów młodzieżowych. Koncert poprowadzą Szymon Hołownia i Maciej Rayzacher. Na terenie Świątyni Opatrzności staną także namioty, w których będzie można m.in. uzyskać porady pracowników społecznych lub spotkać się z Lekarzami Nadziei w namiocie medycznym. Organizatorami wydarzenia są Kamilańska Misja Pomocy, Wspólnota Chleb Życia



sobota, 25 czerwca 2016, świątynia Opatrzności Bożej w Warszawie

s. Małgorzaty Chmielewskiej oraz Wspólnota Sant'Egidio. Udział w nim zapowiedziały już m.in. Fundacja Kapucyńska, Banki Żywności, Stowarzyszenie Altego Stowarzyszenie Pomocy i Interwencji Społecznej oraz Centrum Myśli Jana Pawła II. Zgłosze-

nia grup i organizacji chcących wziąć udział w Święcie Ubogich można przesyłać pisząc na adres: swietoubogich@gmail.com, zgłoszenia wolontariuszy: santegidio.waw@gmail.com. ■
Magda Wolnik,
Wspólnota Sant'Egidio w Warszawie

Niedzielną wieczór 24 kwietnia należał do MUODYCH KOTÓW. Na warszawskich Bielanach w Katolickim Centrum Dobre Miejsce już po raz 6. pokazały swój talent młode, debiutanckie zespoły – Dobre Ludzie, Muode Koty i Krzagolec Gang. Koncert Debiuty im. Moniki Brzozy to jedno z najważniejszych wydarzeń młodej muzyki chrześcijańskiej w Polsce.

„Są jak nieoszlifowane diamenty, jak perły wyciągnięte z bagna.” – mówi o nich „stary kocur” Tomek „HIQB” Karenko. „Muode koty” to formacja złożona z młodych raperów: Pax-a, Falamira, Knopka, Dj Anema i Hioba. Podczas tegorocznego festiwalu zespół otrzymał miano Debiutu 2016. Zapraszamy przeczytania wywiadu z liderem „Muodych Kotów” Tomkiem Karenko „Hiobem”.



Mateusz Stolarski (Chrześcijańskie Granie) – Dlaczego „Muode Koty”?

Tomek „HIQB” Karenko – Salut! „Muode Koty” to świeża krew na chrześcijańskiej scenie. Nie mają na koncie wydanych płyt, nie stąpali po wielkich scenach, nie mają rzeszy fanów. Mają za to niezaprzeczalny talent! Są jak nieoszlifowane diamenty, jak perły wyciągnięte z bagna. Koty, które nie idą za stadem baranów, tylko kroczą pod prąd. To chłopaki, którzy przyznają się do Jezusa, co więcej chcą Go uwielbiać za pomocą rapu. Mimo młodego wieku, po wielu przejściach i niebezpiecznych zakrętach. Sex, drugs & Rock’n Roll! A teraz świadomości swojej słabości, oddają się w ręce Tego, który może wszystko! Panie i Panowie! Przed Wami Muode Koty!

Czy Muode Koty oznaczają koniec Hioba?

Stary kot po prostu odsunie się lekko w cień, by zrobić miejsce młodszemu. Będę grał koncerty, spotykał się z ludźmi (o ile ktoś będzie tego chciał), ale nie usłyszy kolejnej płyty pod szyldem „Hiob”. No chyba, że Szefer wszystkich szefów mnie przycisnie, to wtedy tak. To nie jest tak, że zniknę ze sceny. Mam nieustanne pragnienie grania i spotkania się z ludźmi, jednak niewiele z tego wychodzi. Brak managera robi swoje. Teraz tak jak kilka lat temu ktoś mi pomógł wejść na rapową drogę, tak teraz ja chcę na miarę moich skromnych możliwości pomóc chłopakom. Doświadczyłem jak jest ciężko i jak potrzebne jest wsparcie. W tym miejscu dziękuję Makzetowi i Pecikowi, Arkadio oraz ks. Jackowi Miszczakowi wraz z Radiem RDN. Bez Was nie byłoby Hioba! Jestem tego pewien!

Po jakich dachach taki stary kocur jak Ty musiał chodzić, że znalazł taką ekipę?

Po dachach, pod którymi grała muzyka! PAX-a poznałem na koncercie, gdy grałem afterparty imprezy organizowanej przez Braci Protestantów. Było może 10 osób. Wtedy Michał zagrał przede mną kilka utworów jako support i powiedział świadectwo. Po koncercie powiedziałem: „Podoba mi się Twój rap. Odezwi się do mnie coś kiedyś zrobimy”.

FALAMIRA poznałem po koncercie Tau, gdzie grałem jako jeden z supportów. Podeszło dwóch chłopaków, przybiło piątki i jeden z nich (ten bardziej nieśmiały) powiedział: „Jak coś to robisz bity”. Uradowany odparłem: „Odezwi się”. Okazało się, że Fabian też rapuje, no więc...

KNOPKA zaś poznałem po koncercie w Tarnowskich Górach. Grałem na rekolekcjach wielkopostnych. Był straszny „beton”! Zero jakiegokolwiek reakcji ludzi na muzykę i słowa. Myślę sobie: „Boże! Co ja tu robię! Niech znajcie się choć jedna osoba, do której to dotarło!”. Po koncercie podszedł do mnie skromny chłopak i zapytał czy możemy porozmawiać. Rozmawialiśmy ze 3 godziny! Odstawił mnie nawet na dworzec w Katowicach! Niesamowity chłopak! Najmłodszy z naszego składu! Ma kot talent, a w żyłach i sercu „Śląski styl”!

DJ ANEMA poznałem najwcześniej. Pojechał ze mną, Wiecznym i DJ Wake Up’em na Festiwal Praski 2014. To był świerzak, taki neofita. Zajary rapem i poznający jego chrześcijańską odmianę. Jak usłyszałem jego świadectwo w aucie to wiedziałem, że to „swoją chłop”! Teraz często gramy razem, współpracujemy. Łukasz miał w tym kawałku też nagrać swoją zwrotkę, ale niestety musimy na to jeszcze poczekać. Dograł za to scetche, a jest w tym dobry! Jesteśmy jak palce jednej dłoni, uzupełniamy się i mamy swoje miejsce. I tak oto nasze kocie drogi się zeszły.

Jak się dogadujecie? Przecież jest między Wami różnica pokolenia.

Różnica wieku, różnica charakterów, temperamentów. Fakt nie jest łatwo. Spróbuj postawić cztery koty w jednym rzędzie i spróbujcie wykonywać to samo działanie. Nie ma szans! Rozłóż się na wszystkie strony, przyjdą na chwilę, znów pójdą. Jeden nie usiedzi na miejscu, inny będzie się wylegiwał na słońcu. Tak samo u nas. To prawdziwa sztuka ogarnąć taki miot! Ile razy miałem ochotę rzucić to, a niech sobie idą gdzie chcą i robią co chcą! No ale mam do nich słabość i się udało! Pierwszy singiel, pierwszy teledysk! Oj dzieje się!

Nie mogę nie zapytać – co dalej?

Co dalej? To chyba pytanie do samego Boga! (śmiech) Moim pragnieniem jest wydanie EP-ki. Chłopaki też są ZA. A jak będzie? Kto pozna kocie drogi? Jak będziecie się z nami o to modlić to Pan Bóg te Koty jakoś ogarnie i przyjdą efekty! Dobrze byłoby wystąpić we wrześniu z Muodymi Kotami na Rap Festiwalu Praskim. Pożyjemy-zobaczymy! Pozdrawiamy serdecznie! Muode Koty czyli Pax, Falamir, Knopka, DJ Anem i Hiob!

Dzięki za rozmowę!



Świadectwa po rekolekcjach narodowych...

Nad całym tygodniem spędzonym w Licheniu jaśniej imię Jezus. Sobota była dla mnie wielkim świętem Kościoła – ludu Bożego samemu Bogu oddającego chwałę.

Nad całym tygodniem spędzonym w Licheniu jaśniej imię Jezus. Najpierw warsztaty posługi charyzmatycznej. Uwolnienie od zniechęcenia, nazwanie moich osobistych darów Ducha Świętego, umocnienie wiarą tysiąca obecnych. Także trudna prawda o moich brakach, jednak dana w miłości, dlatego dająca nadzieję. Czuje się teraz lepiej przygotowany na następny rok formacji i posługi braciom i siostram w Panu.

Sobota była dla mnie wielkim świętem Kościoła – ludu Bożego samemu Bogu oddającego chwałę. Jestem pod wielkim wrażeniem organizacji, pięknego przykładu cierpliwości i oddania we wszystkim ze strony organizatorów. Także bardzo budująca była wiara wolontariuszy, a najlepszą tu na ziemi nagrodą – ewangeliczna radość uczestników. Jezu, bądź w tym wszystkim uwielbiony!

Juliusz

Pomyślałem, że w takim zjednoczeniu wiernych, Bóg okaże w widoczny sposób Swą obecność. Szybko chciałem odsunąć te myśli, bo uważałem, że niestosowne jest wystawianie Boga na próbę...

Szczęść Boże, na początku chciałem Panu Jezusowi wyrazić wdzięczność za łaskę bycia na dniu rekolekcyjnym 23 sierpnia 2014r. w Licheniu. Chciałbym się podzielić tym jak Pan ukazał swą obecność na tym spotkaniu i jak ja – jeden z uczestników – mogłem to widzieć i odczuć.

Słuchając konferencji Ojca Johna Bashobora utkwiał mi w świadomości przykład świadectwa o snach (podawanie Eucharystii z brudnych talerzy duchownym przez świeckiego mężczyznę). Ojciec John podkreślił, że sny mogą mieć znaczenie, jeżeli znajdują potwierdzenie w Słowie Bożym.

W miarę upływu czasu próbowałem wchodzić wraz z innymi w modlitewne zjednoczenie, ale pojawiała się też myśl: ktoś kiedyś zrobił zdjęcie ręki z otwartą dłonią ukształtowaną z chmury. Zdjęcie autor zatytułował ręka Boga. Pomyślałem, że w takim zjednoczeniu wiernych, Bóg okaże w widoczny sposób Swą obecność. Szybko chciałem odsunąć te myśli, bo uważałem, że niestosowne jest wystawianie Boga na próbę.

O godzinie 15:00 rozpoczęła się Koronka do Miłosierdzia Bożego, przed jej rozpoczęciem Ojciec John modlił się o wylanie Ducha Świętego, gdy modlitwa dobiegała końca nad dzwonnicy Sanktuarium zobaczyłem ukształtowaną z białych chmur GOŁĘBICĘ (zdjęcie godzina 15:42), według godziny i położenia słońca zorientowałem się, że jest to wschód. Następnie rozpoczęła się celebrowanie Eucharystii, a pierwszym czytaniem był tekst z Księgi Ezechiela (Ez 43,1-7a) o wkroczeniu chwały Pańskiej do świątyni:

Anioł poprowadził mnie ku bramie, która skierowana jest na wschód. I oto chwała Boga Izraela przyszła od wschodu, a głos Jego był jak szum wielu wód, a ziemia jaśniała od Jego chwały. Było to widzenie równe temu, które oglądałem wtedy, gdy przyszedł, by zniszczyć miasto, widzenie równe temu, które oglądałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz. A chwała Pańska weszła do świątyni przez bramę, która skierowana była ku wschodowi. Wtedy uniósł mnie duch i zaniósł mnie do wewnętrznego dziedzińca. – A oto świątynia pełna była chwały Pańskiej. I usłyszałem, jak ktoś mówił do mnie od strony świątyni, podczas gdy ów mąż stał jeszcze przy mnie. Rzekł do mnie: Synu człowieczy, to jest miejsce tronu mojego, miejsce podstawy moich stóp, gdzie chcę na wieki mieszkać pośród Izraelitów.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, Jak było na początku, teraz i na wieki wieków. Amen. Z Bogiem, pozdrawiam,

Darek

Od momentu rekolekcji nie mam już z tymi grzechami problemu

Witam, mam na imię Łukasz, uczestniczyłem w tegorocznych rekolekcjach „Jezus na Stadionie”, modliłem się i uwielbiałem JEZUSA, dopiero teraz uświadomiłem sobie, że wtedy zostałem uzdrowiony od pornografii i masturbacji. Od momentu rekolekcji nie mam już z tymi grzechami problemu, wyrzekłem się ich, a Pan mnie uzdrowił. CHWAŁA PANU!!!

Łukasz

Sacrum Poloniae Millennium (966-1966)

Przeżywając 1050. rocznicę Chrztu Polski warto przypomnieć świętowanie sprzed pół wieku. Przewodził mu kardynał Stefan Wyszyński, wielki Prymas Tysiąclecia, wprowadzając Naród Polski w drugie tysiąclecie chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie.

Wielka Nowenna i peregrynacja Obrazu Matki Bożej

Filarem przygotowań do milenijnych obchodów stała się Wielka Nowenna, realizowana od 1957 roku we wszystkich diecezjach i środowiskach Polaków na Obczyźnie. Każdy z dziewięciu etapów trwał rok, stopniowo zbliżając się do Tysiąclecia Chrztu Polski. Całość została starannie zaplanowana i wyrażona w zwiezłych hasłach wyznaczających przewodnią myśl i najważniejsze kierunki pracy duszpasterskiej:

- I. Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego pasterzom.
- II. Życ w stanie łaski uświęcającej.
- III. W obronie życia duszy i ciała.
- IV. Świętość małżeństwa sakramentalnego.
- V. Rodzina, Bogiem silna.
- VI. Młodzież wierna Chrystusowi.
- VII. „Abyście się społecznie miłowali”.
- VIII. Stoczyć bój zwycięski z wadami narodowymi.
- IX. Pod opieką Bogurodzicy, Królowej Polski.

Przemawiając 23 kwietnia 1957 roku w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie, w uroczystości św. Wojciecha, Patrona Polski, kardynał Stefan Wyszyński mówił:

„Najmilsze Dzieci, potrzeba, żeby się dobrze przygotować na Tysiąclecie. Trzeba pracować w sercu i odnawiać serce! Trzeba pracować myślą i odnawiać myśl! Jak wzmacniane są te filary zastrzykami betonowymi, aby mogły utrzymać ciężar wieku, tak trzeba wzmacniać wolę

zastrzykami łaski Bożej, aby Naród Tysiąclecia utrzymał na sobie odpowiedzialność z Tysiąclecie Chrześcijaństwa. Więcej, ten Naród musi się wzmacnić na utrzymanie nawarstwień nowych wieków, które rozrastać się będą na wspaniałej, chrześcijańskiej kulturze naszego Narodu”.

Kilkanaście dni później, 6 maja, Prymas Polski wyruszył w podróż pociągiem do Rzymu. W pierwszym przedziale wagonu umieszczono wierną kopię Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, która poświęcona podczas audiencji 14 maja przez Piusa XII miała nawiedzać katedry i parafie całej Polski.

26 sierpnia 1957 roku odbyło się ponowienie Jasnogórskich Ślubów Narodu. Ksiądz Prymas powiedział:

„Episkopat Polski postanowił, że każdego 26. sierpnia, w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, z Wałów Jasnej Góry powtarzane będą aż do Millennium, Ślubowania Narodu złożone tu przed rokiem. Te same Ślubowania Jasnogórskie powtarzane będą we wszystkich kościołach parafialnych całej Polski w najbliższą niedzielę po trzecim maja, w uroczystość Królowej Polski”.

Program Wielkiej Nowenny został przedstawiony Pawłowi VI w czerwcu 1963 roku podczas wizyty Prymasa Polski w Watykanie. Kardynał Stefan Wyszyński tak ją zapamiętał:

„Gdy się zbliżałem do tronu, papież przywitał mnie słowami: ‘Niech żyje Polska’ [...] Prosiłem o błogosławieństwo na Sacrum Poloniae Millennium i na Wielką Nowennę. Na tę prośbę Ojciec Święty odpowiedział, co następuje: ‘Błogosławieństwo i błogosławię będą zawsze biskupom polskim, duchowieństwu, zakonowi i ludowi wiernemu,

aby w drodze do Millennium byli zawsze wierni wskazaniom i zamierzeniom Waszej Eminencji”.

Dzięki Wielkiej Nowennie dokonana się odnowa religijno-moralna narodu dotkniętego skutkami wojny, ran i kalectwa, utraty najbliższych i majątku, przymusowych deportacji, zmiany granic państwa polskiego oraz represjami okresu powojennego, zwłaszcza stalinowskiego.

W 1959 roku Ksiądz Prymas zapoczątkował kolejny program duchowo-religijny, a mianowicie peregrynację kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po Polsce:

„Z Jasnogórskich Wałów Obraz wyruszy na Nawiedzenie całej Polski. Nawiedzać będzie wszystkie diecezje i parafie [...] Zacznie więc swoją Wędrowkę od Stolicy, od Archikatedry Warszawskiej, w dniu 29. sierpnia, a potem pójdzie na wiernie Podlasie, potem do diecezji Łomżyńskiej. Stamtąd, jeśli Bóg pozwoli, pójdzie przez Ziemię Warmińską, Pomorską, Gorzowską, Opolską [...] Nawiedzi Śląsk Wrocławski i Śląsk Górny. Pójdzie przez Ziemię Małopolską z Krakowem, Tarnowem, Przemyślem i poprzez Ziemię Lubelską na centralne diecezje Polski. Na Millennium w roku 1966 trafi do Gniezna, na Wzgórze Lecha, gdzie czczony jest Apostoł Narodu, św. Wojciech. Ale nie zakończy tam swojej wędrowki. Święte Nawiedzenie Królowej Jasnogórskiej, Wspomożycielki Narodu i Kościoła, trwać będzie długie, długie lata. [...] A gdy nawiedzi już wszystkie diecezje i parafie w Kraju, pośpieszy do dzieci swoich, Polaków żyjących w rozproszeniu, aby i tam dokonać dzieła odnowy i zjednoczenia”.

Była to śmiała inicjatywa, obliczona na ścisłą współpracę duchowieństwa i wiernych. Wizerunek Maryi wędrował od diecezji do diecezji, od parafii do parafii oraz od rodziny do rodziny. W okresie nasilonej indoktrynacji ideologicznej i politycznej walki z Kościołem peregrynacja nabrała cech odważnego i wyrazistego wyznania wiary. Ożywiła świadomość chrześcijańskich korzeni Polski i przygotowywała wiernych na

czas milenijnych uroczystości. Niepospolita inicjatywa przyczyniła się też do wzmocnienia solidarności narodowej. Nawiedzenie, z dwuletnią przerwą podczas obchodów milenijnych, trwało ponad dwadzieścia lat. Przez kilkanaście miesięcy władze państwowe nie pozwalały na wyniesienie wizerunku Maryi z Jasnej Góry. Mimo to nawiedzenie trwało nadal, kontynuowane przy pustych ramach i zapalanej świecy. Ten znak przemawiał jeszcze wymowniej i głośniejsz niż obecność obrazu.

Biskupi polscy zdecydowali się też na niezwykły gest miłosierdzia i przebaczenia. W niespełna dwie dekady po drugiej wojnie światowej, która przyniosła Polakom miliony ofiar i olbrzymie straty materialne, a także podległość polityczną względem Związku Sowieckiego, biskupi skierowali 18 listopada 1965 roku specjalne orędzie do biskupów niemieckich. Odnosząc się do dramatycznej przeszłości, wzywali do wzajemnego przebaczenia krzywd i pojednania w duchu chrześcijańskim:

„Wyciągamy do was [...] nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeżeli wy, niemieccy biskupi i ojcowie soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze Millennium w sposób jak najbardziej chrześcijański. Zapraszamy was na te uroczystości jak najserdeczniej do Polski”.

Odpowiedź nadeszła po niespełna dwóch tygodniach, 6 grudnia 1965 roku. Biskupi niemieccy napisali:

„Najczcigodniejsi bracia, sobór zjednoczył nas na świętym miejscu do współpracy i do wspólnej modlitwy. [...] Z braterskim szacunkiem podejmujemy wyciągnięte dłonie. Bóg Pokoju zaś niech za przyczyną Regina Pacis sprawi, by upiór nienawiści już nigdy nie rozłczył naszych rąk”.

Były to gesty prawdziwie profetyczne. Orędzie Episkopatu Polski, silnie kontestowane przez władze partyjno-polityczne, zapowiadało i umożliwiło całkowicie nowy rozdział w relacjach między Polakami a Niemcami.

Inicjatywa Wielkiej Nowenny i szeroko zakrojone kościelne obchody milenijne spowodowały silne sprzeciwy władz komunistycznych, które przeobraziły się w wiele nieprzyjaznych aktów podejmowanych wobec duchowieństwa, alumnów seminariów duchownych oraz wiernych. Władze, które zamierzały tylko po świętku i wybiórczo odnieść się do tysiącletniej historii polskiej państwowości, były zaskoczone rozmiarami i intensywnością religijnych obchodów. Pojawiły się tendencje do umniejszania oraz podważania roli i znaczenia Kościoła, nie zabrakło też dwuznacznych poczynań tzw. katolików koncesjonowanych.

Uroczystości zaplanowano we wszystkich diecezjach, przy udziale Episkopatu Polski i rzesz wiernych. Organizowano parafialne pielgrzymki na Jasną Górę i innych sanktuariów oraz podejmowano postanowienia pełnienia uczynków miłosierdzia. Kardynał Wyszyński pielgrzymował wszędzie, gdzie mógł, sprawując Eucharystię, głosząc słowo Boże i nawiązując do najbardziej przełomowych wydarzeń w ojczyistych dziejach. Przedstawiał historię Polski na podobieństwo biblijnej historii zbawienia, ukazując trwałą i opiekuńczą obecność Boga. Towarzyszył mu kardynał Karol Wojtyła, młody wówczas wiekiem arcybiskup metropolita krakowski. Na wielu zachowanych fotografiach z tego okresu widnieją obaj kardynałowie, bardzo często z kwiatami w dłoniach, przy czym kardynał Wojtyła niemal wszędzie pozostaje nieco z tyłu.



Wybiła Godzina Tysiąclecia

Otwierając jubileuszowe obchody w Gnieźnie, 1 stycznia 1966 roku, kardynał Stefan Wyszyński powiedział:

„Przez dziesięć wieków Kościół dobrze się przysłużył Narodowi Polskiemu i nikt nas nie będzie uczył patriotyzmu, bo myśmy go wyssali z serca Boga-Człowieka, który swą duszę dał za naród. Polscy biskupi i kapłani nie wahali się dawać swą duszę za naród od pierwszych dziesiątek lat chrześcijaństwa po obozy koncentracyjne, w których tak wielu biskupów i kapłanów zginęło”.

Nauczanie Prymasa podczas milenijnych uroczystości urzeczywistniało biblijny sens jubileuszu. Bardzo ważne miejsce zajmowała w nim problematyka społeczna. Przemawiając w uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 1966 roku, Prymas Polski podjął i rozwinął motyw sprawiedliwości społecznej:

„Kościół musi być obecny w wielkim gospodarczym procesie świata współczesnego. Musi mówić o sprawiedliwości chrześcijańskiej, o prawie każdego ust do chleba, o sprawiedliwej zapłacie, o godności pracy ludzkiej i człowieka pracującego. Musi mówić o wolności organizacji społecznych i obrony społecznej, jak to od dawna głosi katolicka nauka społeczna”.

Marksistowskiej idei „sprawiedliwości socjalistycznej” obiecującej raj na ziemi, Prymas przeciwstawił koncepcję „sprawiedliwości chrześcijańskiej”, opartej na Ewangelii i jej zasadach moralnych:

„Świat woła o obecność Kościoła w świecie współczesnym, we wszystkich dziedzinach życia, a więc i w życiu gospodarczym. Ludzkość pragnie, aby Chrystus znowu wszedł do fabryk, do urzędów, do biur dyrektorów, architektów, inżynierów zajmujących się planowaniem i kierowaniem życiem gospodarczym, aby i tam nie zapomniano, że człowiek to rzecz święta. Kościół chce być obecny w świecie współczesnym, jak o to wołano, a więc chce być wszędzie, również i w rozległym królestwie gospodarki współczesnej”.

Milenijne obchody kładły więc podwaliny pod wielki ruch społeczny, który kilkanaście lat później zaowocował narodzinami „Solidarności”.

14 kwietnia, w Wielką Sobotę, w dniu Rocznicy Chrztu Mieszka I, we wszystkich świątyniach parafialnych w Polsce dokonano uroczystego odnowienia obietnic czynionych podczas liturgii chrzcielnej. Chrzcielnice zostały ozdobione wieńcami, a z Katedry Gnieźnieńskiej, w której miały też miejsce święcenia kapłańskie, wyruszyła „Procesja Tysiąclecia”, zakończona uroczystym Te Deum. Dwa dni później, tak samo podniosło uroczystości, odbyły się w Poznaniu. Na trasie przejazdu Prymasa i Episkopatu Polski z Gniezna do Poznania ustawiło się ponad pół miliona wiernych.

Główne uroczystości milenijne odbyły się 3 maja na Jasnej Górze. Papież pragnął przybyć na Jasną Górę, ale starania spełzyły na niczym. Władze partyjno-państwowe konsekwentnie odmawiały wyrażenia takiej zgody. Wymownym znakiem był pusty fotel przeznaczony dla Ojca Świętego. W przesłanym wcześniej liście Paweł VI napisał:

„Ogromnie ubolewamy, że niestety nie możemy wziąć udziału w pielgrzymce do Sanktuarium na Jasnej Górze, zgodnie z prośbą Biskupów, Duchowieństwa i Wiernych. Mimo to zapewniamy Was, że duchem będziemy obecni wśród Was. Jesteśmy Wam bliscy. Czujemy się złączeni ze wszystkimi mieszkańcami Polski ojcowskimi uczuciami miłości oraz szczególnymi więzami, jakie zawsze istniały między Stolicą Apostolską, a ukochanym Narodem Polskim. Tysiąclecie Chrztu Polski zamierzamy uroczystie obchodzić tu w Rzymie, w maju”.



Fot. Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Najważniejszym aktem stało się zawierzenie Maryi Kościoła w Polsce i Narodu Polskiego. Wprowadzając go, Prymas Polski mówił:

„Stoimy przed aktem doniosłym, historycznym, na nowe Tysiąclecie Wiary. I oto jak ongiś na Kalwarii, na progu nowej ery ludzkości porządku nadprzyrodzonego, Chrystus patrzący z krzyża powiedział do Maryi: 'Oto Syn Twój' – tak dziś, na progu nowego tysiąclecia, my wszyscy tu obecni, biskupi, kapłani i lud Boży, zwracamy się do Matki Boga i naszej, do Matki Kościoła i Królowej Polski. Powodowani jesteśmy głębokim, doświadczone przez wieki zaufaniem, że nas nigdy nie opuści”.

W sytuacji narzuconego systemu politycznego i silnej ateizacji społeczeństwa dokonał się akt absolutnie wyjątkowy, bilansujący tysiąc lat ojczyńskich dzieł i otwierający bramy przyszłości. Wypowiadając uczucia wiernych zgromadzonych u stóp Jasnej Góry i w całej Polsce, Prymas kontynuował:

„Odtąd, Najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas Polaków jako Naród za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłońiach na rzecz Kościoła Świętego. [...] Czyż z nami, co chcesz! Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb Wiary Świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością, bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawali się prawdziwą pomocą Kościoła Powszechnego ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi”.

Pięć dni później, 8 maja, miejscem tak samo podniosłych uroczystości był Kraków. Znacznie przebytego szlaku jest wyraziste: od grobu św. Wojciecha do grobu św. Stanisława oraz od grobów pierwszych Piastów do grobów królewskich na Wawelu. Kulminacją stanowiła uroczysta procesja z Wawelu na Skałkę, w której niesiono Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej oraz relikwie świętych polskich. Koncelebrze milenijnej na Skałce przewodniczyli kardynałowie Karol Wojtyła i Stefan Wyszyński, który wygłosił okolicznościowe kazanie.

Kolejne główne etapy milenijnych obchodów to: Katowice i Piekary Śląskie (22 maja), Gdańsk (29 maja), Lublin (6 czerwca), Olsztyń i Frombork (18 i 19 czerwca) i Warszawa (24 czerwca). W drodze z Fromborka do Warszawy miał miejsce incydent, o którym Ksiądz Prymas zrelacjonował tak:

„Wczoraj rano, po zakończeniu Uroczystości we Fromborku nad Bałtykiem, przejąłem Obraz M. Bożej Jasnogórskiej i wiołem do Warszawy. Domagano się od nas, abyśmy go wieźli bez oznak zewnętrznych, dla uniknięcia, jak się uważa, zbędnych manifestacji. Wieźliśmy więc Obraz bez żadnych oznak. Jednak na drodze między Pasłęką a Ostródą – wóz, w którym jechał Obraz, został mi pod silną eskortą zmotoryzowanej milicji, odebrany i przewieziony do katedry. Przez trzy godziny byliśmy zatrzymani, a potem eskortowani an Miodową”.

Uroczystości w Warszawie były zakłócone przez zorganizowane grupy prowokatorów i dopiero tuż przed Katedrą św. Jana biskupi biorący udział w uroczystym ingresie od kościoła św. Anny usłyszeli: „Tutaj już sami swoi!”

W następnych miesiącach milenijne uroczystości odbyły się w Sandomierzu, ale przy pustych ramach nad głównym ołtarzem, ponieważ władze nie pozwoliły na wyniesienie Obrazu z Katedry Warszawskiej. Ksiądz Prymas mówił do licznie zgromadzonej rzeszy wiernych:

„Negacja Boga nie jest w stanie zabić Boga. A więc Ciebie Boga wysławiamy, Tobie Panu odwieczna chwała! Nie było Obrazu Nawiedzenia, ale Maryja sama była i jest. Można zatrzymać znak, ale Jej samej nikt nie może przeszkodzić w rozdawnictwie łask. Ona była obecna i jest”.

W przeddzień Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, 14 sierpnia, wyszedł na spotkanie tysiącom pielgrzymów na Jasną Górę i razem z nimi przeszedł przez miasto. „Uwięzienie” Obrazu w Katedrze Warszawskiej trwało trzy miesiące, po czym, 2 września, w drodze do Katowic, został ponownie zarekwirowany przez milicję i przewieziony na Jasną Górę. Przy bramach klasztoru ustawiono posterunki milicjantów, którzy sprawdzali, czy

nie zostaje ponownie wyniesiony. We wrześniu milenijne obchody, nadal przy pustych ramach, przeniosły się do Torunia i Chełmży oraz Siedlec, a na początku października do Drohiczyzna. 9 października, podczas uroczystości we Włocławku, w katedrze, w której 3 sierpnia 1924 roku otrzymał święcenia kapłańskie, głęboko wzruszony Prymas wspominał:

„Był sobie uczeń, który przyszedł tu do Niższego Seminarium w 1917 roku. Gdy po raz pierwszy ujrzał tę katedrę, zakochał się w niej. To była młoda miłość, ale strasznie wierna”.

Dwa tygodnie później, 16 października, odbyły się w Trzebnicy, przy grobie św. Jadwigi Śląskiej i we Wrocławiu, a potem w Lubaczowie, Gorzowie, Płocku i Białymstoku – łącznie 24 Stacje wyznaczające Szlak Tysiąclecia. Podczas milenijnych uroczystości dokonał ponad 30 koronacji obrazów i figur Matki Bożej, także lokalnych sanktuariach, np. Ludźmierzu, Skalmierzycach, Licheniu czy Leśniowie.

W ostatnim dniu 1966 roku, ogarniając milenijne wydarzenia i własne życie, kardynał Stefan Wyszyński podzielił się w zapiskach swoimi myślami i uczuciami:

„Wszystką pracę, niewątpliwie trudną, połączoną z mnóstwem przeciwności, udręk i upokorzeń, acz pełną też pociech i radości, składamy w ręce Bogurodzicy, Pani Jasnogórskiej, w obecności której śpiewaliśmy kalwaryjskie Te Deum narodu polskiego. [...] Zadanie moje życiowe – wydaje mi się, że jest skończone. Gloria, Tibi Trinitas”.

Trzy lata po podniosłych obchodach Sacrum Poloniae Millennium Prymas Tysiąclecia napisał testament, w którym znalazły się słowa:

„Chciałem obronić Kościół przed zaprogramowaną ateizacją, [...] przed nienawiścią społeczną doktrynalnie zachwalaną, przez rozwiązością, której odgórnie patronowano. W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. Uważałem sobie za obowiązek bronić jej kultury chrześcijańskiej przed złudzeniem internacjonalizmu, jej zdrowia moralnego i całości jej granic, na ile to leżało w mojej mocy”.

Ks. prof. Waldemar Chrostowski

Będzie się działo!

Znikały nowotwory, martwe oczy odzyskiwały blask, a zniewoleni nałogami ludzie podnosili ręce ocierając łzy szczęścia. Tak było dotychczas. Już 20 sierpnia kilkadziesiąt tysięcy wiernych odda Bogu chwałę w czasie rekolekcji narodowych w Licheniu. Możesz być wśród nich!

Wywołał w Polsce ogromne poruszenie, a w niektórych środowiskach wręcz przyszedł nad Wisłę w 2007 r. Jego ciemnoskórą twarz Jan Kowalski mógł zobaczyć na okładkach największych tygodników. Współczesny świat bezradny jest wobec spektakularnych manifestacji Ducha Świętego, a opowieści rodem z Dziejów Apostolskich odesłał już dawno do lamusa. Nic dziwnego, że zamiast tytułów „Nowe wyłanie Ducha”, „Jezus kontra depresja”, „Deszcz uzdrowień” czy „Nowotwory w odwrocie” czytaliśmy raczej o szamańskich sztuczkach o Johna Bashobory i gusłach rodem z Czarnego Łądu. Tymczasem to, co od lat robi kapłan z Ugandy nie ma absolutnie nic wspólnego z szamanizmem czy zabobonami. To ewangelia w najczystszej postaci. Jezus nie powiedział przecież ani razu „módlcie się za chorych”. Powiedział: „Uzdrowiajcie ich”. A to, przyznacie, delikatna różnica.

Szamańskie wersety?

„Dzięki Tobie moja pieśń pochwalna płynie w wielkim zgromadzeniu.

Śluby me wypełnię wobec bojących się Jego” – wołał autor Psalmu 22. W tym roku „pieśń pochwalna popłynie w wielkim zgromadzeniu” 20 sierpnia. W czasie rekolekcji narodowych. Odbывают się one co roku. Raz w Warszawie na Stadionie Narodowym (ludzie zadają sobie wówczas pytanie, czy w czasie gdy na wielotysięczny tłum spadnie deszcz łask dach obiektu powinien pozostać otwarty czy zamknięty?), raz w Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu

W tym roku rekolekcje poprowadzi ks. John Bashobora. Tysiące wiernych wysłuchają konferencji gościa z Afryki, będą adorowały Najświętszy Sakrament i oddadzą Bogu chwałę w czasie Eucharystii połączonej z modlitwą o uzdrowienie.

Spektakularne owoce głoszenia Słowa przez ojca Bashoborę to codzienność tych, którzy wiedzą, że Królestwo Boże to plan inwazji, a nie ewakuacji. Jezus od wieków potwierdza odważnie głoszone słowo o tym, że jest zdolny do wszystkiego. On nie czyni znaków i cudów po to, by za chwilę dorobić do nich pobożną ideologię. Czyni je po to, by wzrastała chwała Jego Ojca (zob. J 14, 13). Apostołowie odważnie głosili Dobrą

Nowinę, a Bóg potwierdzał ich nauczanie znakami: „Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce” (Dz 14, 3), „Odważnie przemawiał przez trzy miesiące rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. Bóg czynił niezwykłe cuda przez ręce Pawła, tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy” (Dz 19, 8).

Czy rekolekcjonista z Ugandy robi coś innego?

– O. Bashobora z uporem maniaką za każdym razem tłumaczy, że nie jest żadnym uzdrowicielem – opowiada ks. Rafał Jarosiewicz ze Szkoły Nowej Ewangelizacji w Koszalinie, jeden z organizatorów spotkania w Licheniu – Gdy przyjechał do Piły i dowiedział się, że ludzie czekają, by na nich położył ręce, to przez całe rekolekcje na nikogo z nich nie położył rąk. Czuł, że ludzie zaczęli to traktować magicznie. Powiedział: wy naprawdę nie rozumiecie, że tu chodzi o Jezusa? Był gotowy zrezygnować z gestu położenia rąk dla 2000 ludzi by tylko pokazać, że to Pan Jezus sam przychodzi. A kiedy poprowadziliśmy jednego dnia czuwanie i Bashobora akurat nie było, ludzie byli uzdrawiani, przemieniani. Staliśmy przed Jezusem w Najświętszym Sakramencie, Bashobora przyszedł (przez cały czas modlił się na zapleczu nad osobą, która potrzebowała uwolnienia) i powiedział: „No, wreszcie dokonało się to, co było potrzebne!”. Obudziła się w ludziach świadomość, że nie przyjechali tu dla jakiegoś charyzmatyka lecz dla Jezusa!

– Uzdrawienia – wyjaśnia sam kapłan z Ugandy – są konsekwencją obietnicy Jezusa: „Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy!”.

Nie z tego świata

Wielu Polaków poznało o Johna dzięki dokumentalnemu filmowi „Duch”. Autor dokumentu zapytany o to, jak określiłby kapłana z Ugandy jednym tchem odpowiedział: „Ogromna, zapierająca dech w piersiach pokora”. – Myślę, że obecnie następuje zgrupowanie sił – opowiada Lech Dokowicz – Coraz więcej ludzi zaczyna rozumieć, że prawdziwa odnowa Kościoła może się dokonać tylko mocą Ducha Świętego. Przy czym zupełnie czymś innym jest rozumieć to teoretycznie, a czymś innym doświadczyć tego realnie. Doświadczenie tego co Papież Benedykt XVI nazwał „Chrztem Kościoła w Duchu Świę-

tym” jest tak „nie z tego świata”, że wytłumaczyć je komuś kto tego nie przeżył, jest tak jakby tłumaczyć niewidomemu od urodzenia czym są kolory. Msze z modlitwą o uzdrowienie są takim Bożym szpitalem, w którym ludzie doświadczają prawdziwej bliskości Boga, niosącej ze sobą uzdrowienie duszy i ciała. Znaki te w swojej mocy w niczym nie ustępują temu co czytamy na kartach Dziejów Apostolskich i przez co służą nawróceniu. Tak rozwijał się Kościół I wieku nie inaczej dzieje się w Kościele wieku XXI.

Media bezradne wobec spektakularnej obietnicy Boga „w dniach ostatnich wyleję Ducha mego na wszelkie ciało”, zadają mnóstwo pytań. I słusznie. Od tego przecież są. Oto garść odpowiedzi na najczęściej podnoszone wątpliwości...

Kim jest ojciec John?

Ciemnoskóry kapłan bierze do ręki monstrancję i rusza w tłum. Stłoczeni ludzie rozstępują się tworząc wąskie alejki. Ksiądz wpatruje się w hostię, szepcze modlitwy, błogosławi tłum. Ludzie na wózkach, niewidomi, głuchoniemi i osoby nękane setkami innych chorób wyciągają w nadziei ręce. W tle syczy się pieśń wielbienia. To obrazek, który nad Wisłą stał się już klasyką gatunku.

Ksiądz John Baptist Bashobora (ur. 5 grudnia 1946 r.) jest diecezjalnym koordynatorem Odnowy Charyzmatycznej w diecezji Mbarara w Ugandzie. I doktorem teologii. W Rzymie uzyskał doktorat z teologii duchowości oraz magisterium z psychologii. Od lat większość czasu spędza w podróży głosząc Ewangelię.

Na własnej skórze przekonał się o tym, jak pachnie przebaczenie. I jak ogromne skutki wywołuje ten gest. Gdy miał dwa lata zmarł jego ojciec. Chłopak trafił na wychowanie do ciotki, która przez długie lata ani słowem nie pisała o tym, że nie jest jego rodzoną matką. Aż do dnia swych święceń kapłańskich żył z tą nieświadomością myśląc, że ci, z którymi mieszka są jego najbliższą rodziną. W dniu święceń kapłańskich dowiedział się, że jego ojciec nie żyje, a matka, którą wypędzono po śmierci męża, mieszka gdzieś w Indiach. To nie wszystko: w dniu święceń ciocia podesała do niego i nieśmiało powiedziała: „Muszę ci coś wyznać... Gdy byłeś mały i trafiłeś do mnie, wiele razy myślałam o tym, by cię zabić”. – Przebaczam ci, ciociu – wyszeptał. – „Ale to ja... otrujęm twoją matkę. Byłam zazdrosna o miłość panującą w waszej rodzinie”. Trzęsienie ziemi? Mało powiedziane. „Świeżo upieczony” kapłan przebaczył. I wówczas, jak opowiada, doświadczył duchowego uzdrowienia.

Sam zaczął jeździć po świecie służąc tym darem. Gdy miał już 7 lat usłyszał od katechety: „Jesteśmy Ciałem Jezusa”. Rezulutny chłopak odparował: „Jezu, skoro jesteśmy Twoim Ciałem, to czy możesz użyć mnie jako swoje narzędzie, że gdy dotknę ludzi, to oni będą uzdrowieni?”. Jak pokazało życie, Jezus wysłuchał tej prośby.

Po powrocie ze studiów w Ugandzie o. John założył pierwszy sierotnec. Sierot każdego roku przybywało, zaczął więc stawiać dla nich domy, świetlice i szkoły, zapewniając im edukację od najmłodszych lat. Dziś fundacja „Father Bash Foundation” opiekuje się 6 tysiącami sierot!

Wystarczy prześledzić plan dnia charyzmatycznego kapłana, by na własne oczy przekonać się, że ten człowiek wie, co to znaczy „być na służbie”. „Zaczynam poranek o 3.00. Budzę się na modlitwę za wszystkie narody i ludzi, którzy mnie o to prosili – opowiada o. John – Potem wracam do łóżka do godziny 4.00. O 5.00 przygotowuję się do odprawienia Mszy świętej lub do modlitw w kościele. Schodzi mi z tym do 7.00, kiedy to modlę się z ludem podczas Mszy. Potem jem śniadanie przez około pół godziny, a następnie idę do biura. W biurze pracuję w każdy poniedziałek, wtorek, środę i czwartek popołudniu, nawet do godziny 22 i zapominam wtedy o wszystkim. Modlę się, udzielam rad, odwiedzam ubogich, przyjmuję ich u siebie, przyjmuję ludzi, którzy przyprowadzają sieroty. Sierot jest dużo, przychodzą prawie codziennie. Pomagam ludziom, którzy wyszli ze szpitala i nie mają leków. Pomagamy tym, którzy nie zostali przyjęci do szpitala. Pomagamy wdowom, które zostały oszukane, wzywamy prawników, pytamy, czemu oszukali te kobiety. Kapłan w Afryce zajmuje się różnymi sprawami, czasami jest nawet prawnikiem”.

Największa ekspansja w dziejach chrześcijaństwa

„No dobrze, ale dlaczego z Afryki?” – spyta ktoś. Czy w Polsce zabrakło już duszpasterzy? Może dlatego, by Jan Kowalski który wierzy, że Jezus urodził się na Podhalu zdumiony zauważył, że Polska (i cały Stary Kontynent) nie jest już od dawna chrześcijańskim pępkiem świata?

– Być może już za kilka lat misjonarze z Afryki przyjadą do Irlandii i Francji, by głosić Dobrą Nowinę? – rzuciłem z głupia frant w czasie rozmowy z o. Johnem Gibsonem, misjonarzem. Kuzyn słynnego reżysera Mela Gibbona podniósł brwi ze zdumienia: „Ależ to już się dzieje! W każdej większej diecezji Stanów Zjednoczonych jest przynajmniej dwóch misjonarzy z Nigerii, Kenii czy innych krajów afrykańskich. Przed stu laty w Afryce było tylko 400 tys. katolików, teraz jest ich ponad 165 milionów! To prawdziwy, żywy Kościół”.

Łatwo ogłosić schyłek Kościoła sącząca piwo (nawet to warzone przez trapistów!) w jednym z holenderskich kościołów zmienionych na pub. Wystarczy jednak prześledzić statystyki dotyczące Afryki, w której każdego dnia chrześcijanami zostaje aż 23 tysięcy ludzi, by odkryć, że chrześcijaństwo Południa przeżywa ogromny boom. Jesteśmy tak bardzo skupieni na tabelkach związanych z religijnością Starego Kontynentu, że kompletnie nie zauważamy tego,

Chrzest początkiem nowego życia w Chrystusie

charyzmatyczne

REKOLEKCJE NARODOWE

20 sierpnia 2016

Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu



Spotkajmy się, wspólnie wzrastajmy, uwielbiamy Jezusa w mocy Ducha Świętego, doświadczajmy mocy i miłości Boga.

Bądźmy razem w tym niezwykłym dniu

termin: **20 sierpnia 2016**, od godz. 9:00 do 20:30
miejsce: **Licheń Stary** - Plac przed Bazyliką
głosi: **ks. dr John Bashobora**

informacje i zapisy:
www.narodowe.JezusNaStadionie.pl
narodowe@jezusnastadionie.pl

co dzieje się na południowej półkuli. Przyjmuje się, że w 2025 roku będzie około 2,6 miliarda chrześcijan, z których aż 595 milionów będzie mieszkało w Afryce, a liczba katolików w na tym kontynencie przekroczy liczbę katolików w Europie już za dwadzieścia lat. To najszybsza ekspansja na jednym kontynencie w ciągu dwóch tysięcy lat historii Kościoła. Liczba afrykańskich chrześcijan rośnie o około 2,36 procent rocznie, co prowadzi nas do przyjęcia tezy o podwojeniu się chrześcijańskiej populacji kontynentu w ciągu mniej niż 30 lat. Co rok w Afryce przybywa tysiąc nowych księży!

Teraz Polska

„Polska przemieni Stary Kontynent. Bóg ma wobec was wielki plan” – opowiadał na jednym ze spotkań nad Wisłą o. Bashobora. – Bóg pokazał nam, że dotyka dziś Europa z dwóch wysuniętych punktów. Z Polski poprzez obraz Jezusa miłosiernego, który wylewa krew i wodę na Stary Kontynent – wtórował mu o. Antonello Cadeddu (kapłan z Sardynii, który przed laty pod wpływem lektury „Dzienniczka” ruszył do slumów Sao Paulo) – W Polsce ocalała żywa wiara, widzę w was (nie tylko w świeckich!) ogromną otwartość na Ducha Świętego. Obserwuję to w każdym miejscu gdzie jestem: na północy, południu. Weszliście teraz jako Kościół w niezwykle ważny strategiczny czas. Czas wylania Ducha. Jesteście w tym właśnie momencie. Nie przepięjcie tego! Otwórzcie oczy, uszy, serca. Nie możecie zmarnować tego Bożego poruszenia. Polska ma wyraźną misję: macie głosić światu Pięćdziesiątnicę Miłosierdzia. Opowiadajcie o tym pogrążonej w letargu Europie, która nie zna już słowa „miłosierdzie” ale żyje jedynie zajęta swymi finansowymi interesami.

– Macie otwarte kościoły, Jezusa na wyciągnięcie ręki – wyjaśnia o. Bashobora – jesteście szczęściami. Pewnego razu byłem w Łodzi i padał deszcz a Polacy siedzieli na boisku piłki nożnej i słuchali słowa Bożego. Nie uciekli przed deszczem. Jesteście lekiem dla Europy. Piękni prości ludzie. Jesteście lekiem dla Europy, dla wszystkich miast. Bóg ma plan wobec was. Przemienicie świat. Ostatnio byłem w Belgii w Antwerp. Czułem się w kościele jak w muzeum. Ludzie podziwiali obrazy, a Najświętszy Sakrament znalazłem w najciemniejszym kąciaku, na uboczu. Ooo, Jezus wrócił do żłóbka – zauważyłem.

Misjonarz nieustannie nawiązuje do „Dzienniczka” Faustyny. Mówi o tym, że z Polski naprawę „wychodzi iskra”.

Dlaczego znaki i cuda?

Wielokrotnie spotykałem się z zarzutem, że cuda nie są potrzebne. Za każdym razem, gdy rozmawiam z ludźmi syjących z rękawa podobnymi argumentami odsyłam ich do biblijnej historii człowieka, o którym sam Jezus powiedział: „To największy z proroków”. Do historii kogoś więk-

szego niż Izajasz Jeremiasz Ezechieli czy Joel.

Jan Chrzciel poznał Jezusa jeszcze zanim Ten się urodził! Wiem, wiem, lewica ma z tym niemały kłopot... W czasie wizyty Marii (w ciąży) u Elżbiety (w ciąży) „płód” rozpoznał „płód”. Co więcej: Jan Chrzciel ukryty w łonie Elżbiety wyczuł, że przyszedł do niego sam Mesjasz i zareagował na to bardzo entuzjastycznie. „Poruszyło się dzieciątko w łonie” – czytamy, ale greckie słowo „skirtao” jest jeszcze bardziej dosadne: Jan tańczył w łonie Elżbiety.

I nagle ten sam Jan, który przez całe życie przygotowywał drogę Mesjaszowi, ten sam, który zanim ochrzcił Jezusa zawołał: „To jest baranek Boży, który gładzi grzechy świata” pod koniec życia trafił do więzienia. I wówczas zadał niezwykle dramatyczne pytanie: „Czy ty jesteś tym, który miał przyjść czy też mamy oczekiwać innego?”. Co usłyszał? „Idźcie i poznajcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają” (Mt 11, 5). To cuda Jezusa były dla niego ostatecznym argumentem. Skoro takich słów potrzebował „największy z proroków”, dlaczego to pytanie miałyby ominąć Kowalskiego?

Wielka moc

Już 20 sierpnia w Licheniu popłynie pełna ognia modlitwa. Wejściówki na to wydarzenie, które w tym roku odbędzie się pod hasłem „Chrzest początkiem nowego życia w Chrystusie” można zamawiać na stronie: www.narodowe.jezusnastadonie.pl

– Zapraszamy do Lichenia wszystkich, którzy pragną pogłębić swoje rozumienie i życie sakramentem chrztu świętego. To spotkanie wpisuje się w obchodzony Rok Miłosierdzia w Kościele katolickim oraz Jubileusz 1050 rocznicy chrztu Polski – zapowiadają organizatorzy tego całonocnego świętowania – Będziemy razem uwielbiać Pana w mocy Jego Ducha, będziemy modlić się za siebie nawzajem, by doświadczyć Jego miłości. Centralnym punktem programu będzie Eucharystia. Każda osoba otrzyma swoje miejsce na krześle w konkretnym sektorze. Wejściówki wysyłane będą pocztą do wszystkich, którzy wypełnią formularz zgłoszeniowy. Przygotowany zostanie też sektor dla osób niepełnosprawnych i rodzin z małymi dziećmi, a w sektorach obecni będą wolontariusze. Ofiary składane na tacę przeznaczone będą na charytatywną działalność o. Johna w Ugandzie.

„Wy naprawdę nie rozumiecie, że tu chodzi o Jezusa?” – powtarza o. Bashobora. Czy na naszych oczach realizuje się prorocтво Joela o tym, że Bóg wyleje swego Ducha na wszelkie ciało? Widząc ogromne owoce dotychczasowych rekolekcji narodowych trudno oprzeć się wrażeniu, że tak. To czas wylania Ducha. I pełnego zanurzenia w niezmiernym morzu miłosierdzia.

Marcin Jakimowicz

Zróbmy raban! Niezbędnik na Światowe Dni Młodzieży

Papież Franciszek w czasie ŚDM w Rio de Janeiro powiedział: Człowiek młody, który się nie uśmiecha, który nie robi choć trochę rabanu, za wcześniej się zestarzał.

Poznaj historie ludzi, którzy trochę tego Bożego zamieszania zrobili, a dzięki temu ich życie zupełnie się zmieniło. Niektórzy spotkali na ŚDM swoją drugą połówkę, inni odnaleźli tam Boga lub poznali swojego Anioła Stróża. Wszyscy wrócili szczęśliwi! Wiesz na czym polega fenomen Światowych Dni Młodzieży? Dlaczego przyjeżdża na nie więcej młodych ludzi niż na koncerty Justina Biebera i The Rolling Stones razem wziętych? Książka, którą trzymasz w rękach to niezbędnik, który pozwoli Ci odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie przychodzą Ci do głowy, a także praktycznie i duchowo przygotować się do przeżycia Światowych Dni Młodzieży. Pozwól Bogu zrobić raban w Twoim życiu!

Kinga Polak-Gieróń

bp. Henryk Tomasik delegat Komisji Episkopatu Polski ds. Światowych Dni Młodzieży:

„To naprawdę ciekawa książka. Charakteryzuje ją prostota, autentyczność i entuzjazm, a mimo wszystko głęboki przekaz ukazujący niezwykle wydarzenie naszych czasów, jakim są Światowe Dni Młodzieży. Taki był „plan” św. Jana Pawła II, który zachęcał młodzież do entuzjastycznego podążania za Chrystusem. Młodzieńczy dynamizm dostrzegamy zarówno u prezentowanych „bohaterów”, jak i u Autorów, odpowiedzialnych za stworzenie tej wciągającej narracji. Dzięki temu widzimy Światowe Dni Młodzieży jako ciekawe doświadczenie wiary młodych ludzi we wspólnocie Kościoła. Światowe Dni Młodzieży rzeczywiście stały się „żywą ikoną pielgrzymującego Kościoła”.



Przyjedź na REKOLEKCJE NARODOWE

20 sierpnia 2016
Santtuarium Matki Bożej
w Licheniu

Zapraszamy na Rekolekcje Narodowe do Lichenia. Spotkajmy się, wspólnie wzrastajmy i uwielbiamy Jezusa, doświadczajmy mocy i miłości Boga. Rekolekcje prowadzi ks. John Bashobora.

ZAPISY OTWARTE

Zapisy na Rekolekcje Narodowe w Licheniu możliwe są przez stronę internetową: www.narodowe.jezusnastadonie.pl

W wielu miastach organizowane są autokarowe pielgrzymki.

Zgłoszenia na wyjazd autokarowy z Warszawy przyjmowane są pod nr telefonu: 696-638-932

III WARSZAWSKIE UWIELBIENIE NA PRADZE

26 maja 2016

18:00 – Eucharystia
19:00 – Uwielbienie z zespołem SOUDARION
20:30 – Spotkanie w Oratorium

Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie
ul. Kawęczynska 53, dojazd tramwajami 7 i 13 (do pętli)

Organizatorzy: ORATORIUM, FUNDACJA GRANIE
Patronat Honorowy: Jędrzejko, Patronat Medialny: GOSC, radio
Partnerzy: KMS-EMFL, TV, GRANIE



Święto Dziękczynienia
5 CZERWCA 2016

CHRZEST DAREM MIŁOSIERDZIA



ORGANIZATOR	PATRONAT HONOROWY	PARTNER	MECENAS	SPONSOR	PATRONAT MEDIALNY	INSTYTUCJE I ORGANIZACJE WSPIERAJĄCE



ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II

Cenna publikacja dokumentująca całe życie Jana Pawła II. Książkę wzbogacają liczne ciekawe zdjęcia.
Album 192 s., **Cena 39.90 zł**

WITAJ POLSKO! ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

W lipcu 2016 roku młodzież z całego świata spotka się z papieżem Franciszkiem w Krakowie. Wzbogacony zdjęciami album przybliży istotę spotkań Światowych Dni Młodzieży i prezentuje to, co w Polsce najpiękniejsze.
Album 144 s., **Cena 29.90 zł**

BENEDYKT XVI I PAPIEŻ FRANCISZEK

Publikacja opisuje posługę w sukcesji Piotrowej Benedykta XVI i Papieża Franciszka. Dziesięć lat Papieża Benedykta XVI.
Książka 88 s., **Cena 24.90 zł**

Książki można zakupić w Wydawnictwie ARTI: przez stronę internetową: www.artibiuro.pl, wysyłając e-mail z zamówieniem na adres: artibiuro@op.pl, telefonicznie: 22 631-60-80